

Krzysztof Grzegorzewski

Uniwersytet Łódzki

ORCID [0000-0001-6862-1290](https://orcid.org/0000-0001-6862-1290)

Magazyn kryminalny „997” jako przyczynek do mediatyzacji tematyki kryminalnej

Abstract

The aim of the study is to analyze and show, how to remediate criminal topics (from police documentation into a television journalistic magazine). This task was first undertaken in 1986 by Michał Fajbusiewicz, who initiated the production of the crime magazine „997”. The author of the study examines and describes the process of creating the program, beginning with the analysis of police documentation as the starting material, through all stages of television production, such as: creating film materials in the form of reconstruction of events, broadly understood journalistic interview, preparation of the program script, ending with studio recording. The author answers the question: how „997” contributed to the mediatization (more precisely: „televizualization” of criminal topics in media discourse), as well as what its goals and effects were.

Key words

Television, mediatization, forensics, police, police magazine, journalism, Michał Fajbusiewicz, Polish Television

Abstrakt

Celem opracowania jest analiza i prezentacja procesu re-mediacji (przetworzenia) tematyki kryminalnej ujętej w dokumentacji policyjnej do postaci telewizyjnego magazynu publicystycznego. Zadania tego po raz pierwszy podjął się w 1986 r. Michał Fajbusiewicz, inicjując produkcję magazynu kryminalnego „997”. Autor opracowania bada i opisuje proces powstawania programu, począwszy od analizy dokumentacji policyjnej jako materiału wyjściowego, przez wszystkie etapy produkcji telewizyjnej, takie jak: tworzenie materiałów filmowych w postaci rekonstrukcji zdarzeń, szeroko rozumiany wywiad dziennikarski, przygotowanie scenariusza programu po rejestrację studyjną. W dalszej części autor odpowiada na pytania, w jaki sposób „997” przyczynił się do mediatyzacji (ściślej: „televizualizacji” tematyki kryminalnej w dyskursie medialnym, a także jakie były jej cele i skutki.

Słowa kluczowe

Telewizja, mediatyzacja, kryminalistyka, policja, magazyn policyjny, publicystyka, Michał Fajbusiewicz, Telewizja Polska

Wprowadzenie

Mediatyzacja jest pojęciem chętnie i często stosowanym w badaniach nad mediami. Najprościej – za Grzegorzem Ptaszkiem – można zdefiniować je jako „proces pośrednictwa mediów (masowych, cyfrowych) w poznawaniu świata; polegający na kształtowaniu rzeczywistości społecznej przy pomocy oraz za pośrednictwem mediów poprzez wpływanie na postrzeganie całej rzeczywistości społecznej. Rzutuje [mediatyzacja – przyp. K.G.] nie tylko na to, co człowiek myśli o otaczającym go świecie, ale także na to, jakie podejmuje w nim działania. Jest powiązana z innymi metaprocessami zmian, takimi jak: indywidualizacja, globalizacja i komercjalizacja”¹. W polskiej i zagranicznej literaturze przedmiotu pojęcie to (nierzadko wymiennie z medializacją) stosuje się najczęściej w odniesieniu do polityki i zjawisk polityczno-społecznych². Szeroko rozumiana tematyka polityczna (tematy na bieżącej agendzie lokalnej i regionalnej, krajowej i międzynarodowej), polityczni aktorzy i polityczne kampanie (przede wszystkim wyborcze) są permanentnie obecne w dyskursie medialnym, rozumianym jako całość wypowiedzi realizowanych w mediach drukowanych i elektronicznych³. Teresa Sasińska-Klas wprost stwierdza, że „dzisiejsza polityka nie może istnieć bez mediów, gdyż poprzez media realizuje swoje cele i informuje obywateli o działaniach podejmowanych przez przedstawicieli władzy”⁴.

W proponowanym Czytelnikowi opracowaniu zamierzam dowiedzieć, że podobnie się sprawy mają w odniesieniu do problematyki przestępstw kryminalnych i patologii społecznych. Nie musi być ona podstawowym elementem zawartości przekazów medialnych (serwisów informacyjnych i publicystyki w mediach elektronicznych, w prasie codziennej i tygodnikach opinii), choć często się w nich pojawia

¹ G. Ptaszek, *Mediatyzacja i jej cechy*, <https://pre-epodreczniki.open.agh.edu.pl/tiki-index.php?page=Mediatyzacja+i+jej+cechy#reference1> [dostęp 17.02.2024].

² Świadczą o tym prace odnoszące pojęcie mediatyzacji do szerszej analizy zjawisk, jak również szczegółowych analiz konkretnych typów mediów. Por. J. Dziekan, *Od rytuału do konfliktu. Mediatyzacja żałoby posmoleńskiej*, Gdańsk 2018; T. Sasińska-Klas, *Mediatyzacja a medializacja sfery publicznej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2014, t. 57, nr 2 (218), s. 162-175; *Mediatyzacja kampanii politycznych*, red. M. Kolczyński, Mazur Marek, Michalczyk Stanisław, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 17-33; Z. Oniszczyk, *Mediatyzacja polityki i polityzacja mediów. Dwa wymiary wzajemnych relacji*, „Studia Medioznawcze” 2011 nr 4(47), s. 11-22.

³ O dyskursie i jego analizie pisała m. in. Małgorzata Lisowska-Magdziarz. Sprowadzenie pojęcia dyskursu do „zespołu zachowań językowych”, jakie za Michelelem Foucaultem badaczka wprowadza, wydaje się jednak nieuprawnionym zawężeniem. Analiza współczesnego dyskursu medialnego – zwłaszcza w kontekście badań nad mediatyzacją pojmowaną jako zapośredniczenie – wymaga uwzględnienia także przekazu pozawerbalnego (niejęzykowego) oraz licznych cech metatekstowych, takich jak choćby ukształtowanie gatunkowe wypowiedzi, które również wpływa na jakość jej przekazu. Stąd użyte przeze mnie w tekście określenie „całość”. Por. M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza tekstów w dyskursach medialnych*, Kraków 2006, s. 16.

⁴ T. Sasińska-Klas, dz. cyt., s. 165.

jako przyciągająca uwagę odbiorców ze względu na swój negatywny charakter⁵. O ile obecnie polityka nie może istnieć bez mediów, tak wszelka działalność przestępcza (w tym kryminalna), odwrotnie: ze swej istoty wymaga braku rozgłosu, musi istnieć bez mediów. Nagłaśnianie jej, „dobra obecność” w mediach, powinny więc służyć prewencji, ostrzeganiu, i tym samym zwiększaniu bezpieczeństwa publicznego, *de facto* – dobru społecznemu. Konieczność jej mediatyzowania wydaje się przeto oczywista.

O ile obecnie polityka nie może istnieć bez mediów, tak wszelka działalność przestępcza (w tym kryminalna), odwrotnie: ze swej istoty wymaga braku rozgłosu, musi istnieć bez mediów. Nagłaśnianie jej, „dobra obecność” w mediach, powinny więc służyć prewencji, ostrzeganiu, i tym samym zwiększaniu bezpieczeństwa publicznego, *de facto* – dobru społecznemu. Konieczność jej mediatyzowania wydaje się przeto oczywista.

Pragnę Czytelnikowi zaprezentować ten proces w polskiej rzeczywistości medialnej lat 80. (schyłkowego okresu PRL) na przykładzie popularnego polskiego magazynu kryminalnego „997” autorstwa Michała Fajbusiewicza. Analiza ma więc charakter historyczny. Dzieło mediatyzacji problematyki kryminalnej, dokonane przez tego dziennikarza telewizyjnego, ma szczególny wymiar. Obecnie we wszystkich typach mediów w Polsce istnieje bardzo wiele przekazów o tematyce kryminalnej; są także specjalne kanały tylko jej poświęcone (np. stacja telewizyjna Polsat Crime & Investigation), nie słabnie popularność tej tematyki w internecie (o czym świadczy choćby popularność podcastu „Kryminatorium” autorstwa red. Marcina Myszki⁶). Tematyka kryminalna – podobnie jak w mediach krajów zachodnich – jest obecnie całkowicie uprawomocniona. W latach 80., w warunkach systemu medialnego kraju niedemokratycznego, jakim była Polska Rzeczpospolita Ludowa, sprawy miały się jednak inaczej. Sama tematyka kryminalna była oczywiście w mediach obecna,

⁵ Zob. K. Grzegorzewski, *Funkcjonowanie newsów w przekazie telewizyjnym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2012, nr 17, s. 106-112.

⁶ <https://www.kryminatorium.pl/> [dostęp 17.02.2024].

głównie w wymiarze literatury faktu⁷, przekazów prasowych, a nade wszystko form fabularnych. Popularna w PRL literatura kryminalna nader często miała charakter propagandowy, czego dowodem były tomiki wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej PRL na przełomie lat 70. i 80. XX w.⁸. Podobny charakter miały również milicyjne filmy fabularne i seriale telewizyjne, jak np. *07 zgłoś się* w reż. Krzysztofa Szmagiera⁹. W produkcjach tych prezentowano na ogół pożądany przez propagandę PRL wizerunek Milicji Obywatelskiej: dzielnych i skutecznych oficerów walczących z mordercami, szpiegami lub badylarzami, których kariera przestępcza nieuchronnie kończyła się śmiercią lub więzieniem¹⁰. Faktycznej przestępczości władze PRL nie zamierzały jednak prezentować widzom jako ważkiej tematyki społecznej, ponieważ mogłoby to zaburzyć propagandową wizję świata. Przestępczość i patologie społeczne – jak np. kradzieże zakładowe, nieróbstwo czy alkoholizm – pokazywała niekiedy Polska Kronika Filmowa, walka z nimi miała jednak charakter fasadowy i, podobnie jak formy fabularne, podporządkowana była propagandzie¹¹.

Manifestacja problematyki kryminalnej zaczęła ulegać zmianie w 1982 roku, gdy pracę w Telewizji Polskiej w Łodzi podjął Michał Fajbusiewicz. Już pierwsze reportaże tego dziennikarza dotyczyły tematyki kryminalnej; relatywnie szybko też powierzono mu prowadzenie autorskiego magazynu publicystycznego pt. „Stan Krytyczny”, w całości poświęconemu patologiom społecznym (narkomania, przestępczość nieletnich, prostytutka, etc.), a także realizację reportaży o zbliżonej tematyce do magazynu „Ekspres reporterów – Gorąca linia”¹². Dziennikarz napotykał liczne utrudnienia: kłopoty ze zdobyciem deficytowej taśmy filmowej, obiekcje ze strony

⁷ Przywołać tu można choćby takie prace, jak B. Seidler, *Ludzie i paragrafy*, Kraków 1988; Tejże: *Skłóceni z prawem*, Kraków 1977, A. Snopkowski, *Trzy wyroki*, Warszawa 1982 i wiele innych.

⁸ Chodzi tu m. in. o powieści kryminalne Anny Kłodzińskiej (*Za progiem mroku, W pogardzie prawa*), Krystyna Ziemskiego (*Partytura zbrodni, Rubinowy ślad, Za wszelką cenę*, itd; w rzeczywistości pod tym pseudonimem pisali Wiesław Godziemski i Krystyna Świętecka); Jerzego Parfiniewicza i wielu innych.

⁹ Rolę porucznika Sławomira Borewicza odgrywał Bronisław Cieślak, co ma znaczenie dla ewentualnych analiz programu; autor występuje w jednym z wydań programu jako współprowadzący („997”, wydanie specjalne z listopada 1987 roku). Zob. P.K. Piotrowski, *07 zgłasza się. Kulisy powstawania serialu*, Warszawa 2013.

¹⁰ Zob. D. Skotarczak, *Otwierać, Milicja! O powieści kryminalnej w PRL*, Szczecin 2019.

¹¹ K. Grzegorzewski, *Rhetorical strategies in the anti-alcohol propaganda of Polska Kronika Filmowa*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2020, nr 3(58), s. 359-376. Fasadowość propagandy antyalkoholowej zdemaskował m. in. Krzysztof Kosiński. Zob. K. Kosiński, *Historia pijaństwa w czasach PRL*, Warszawa 2008.

¹² Więcej informacji o twórczości M. Fajbusiewicza Czytelnik znajdzie w publikacji: K. Grzegorzewski, *Twórczość reporterska i dokumentalna Michała Fajbusiewicza. Próba klasyfikacji*, [w:] *Reportaż – analizy i spostrzeżenia. 110 lat gatunku w Polsce*, red. K. Doktorowicz, K. Wolny-Zmorzyński, Toruń 2022.

kierownictwa OTV Łódź, bardzo późne emisje swoich programów, a nawet represje ze strony władz PRL¹³.

Przełomem w twórczości dziennikarza – i zarazem przyczynkiem do mediatyzacji problematyki kryminalnej w Polsce – okazał się jednak dopiero cykliczny magazyn policyjny poświęcony niewykrytym przestępstwom, znany pod nazwą „997”. Był to powszechnie znany numer telefonu do pogotowia milicyjnego i do dziś pozostaje – na równi z numerem 112 – policyjnym numerem alarmowym. Pomysłodawcą formatu był Bogusław Wołoszański, który podobny program oglądał w telewizji brytyjskiej. W Polsce tego typu program prezentowano widzom po raz pierwszy. Początkowo i tu pojawiały się trudności: komendant główny MO, gen. Józef Bejm odmówił współpracy, argumentując, że program będzie ośmieszać milicję, którą uważał za skuteczną w wykrywaniu przestępstw. Niemniej po interwencji współpracującego z Fajbusiewiczem ppłk. Jana Płócienniczaka, szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gen. Czesław Kiszczak wydał Bejmowi polecenie współpracy z twórcami programu. Pierwsze wydanie wyemitowano w październiku 1986 r., zaś pierwszym prowadzącym został Jan Płócienniczak. Od 1991 roku zastąpił go na tym miejscu autor, Michał Fajbusiewicz¹⁴.

Analizie w niniejszym opracowaniu podlegać będzie okres emisji od X 1986 r. do VI 1993 r., kiedy to Komendant Główny Policji, inspektor Zenon Smolarek, wycofał się ze współpracy z programem¹⁵. Druga seria – od X 1995 r. do XII 2010 r. – powstała już w innych warunkach, w odmiennej rzeczywistości społeczno-politycznej i w innym systemie medialnym. Tematyka kryminalna w przekazach dziennikarskich była już obecna i uprawomocniona – stało się to jednak dzięki Michałowi Fajbusiewiczowi.

¹³ Michał Fajbusiewicz stracił pracę po emisji reportażu „W środku Polski”, w którym zdemaskował przestępstwa przemytnicze jednego z lokalnych kuratorów. Ów kurator został w 1985 r. sekretarzem wojewódzkim PZPR i doprowadził do wyrzucenia dziennikarza z telewizji na rok. Rozmowa z Michałem Fajbusiewiczem w dn. 11.07.2019 r. (nagranie w archiwum autora). Reportaż Czytelnik znajdzie pod adresem: <https://www.youtube.com/watch?v=Yb2hLEBnvKE> [dostęp 17.02.2024].

¹⁴ Michał Fajbusiewicz miał pierwotnie zakaz pokazywania swojego wizerunku na antenie – był to warunek przywrócenia go do pracy w telewizji. Już w listopadzie pojawiał się jednak jako prowadzący wydania specjalne. W okresie, gdy program prowadził J. Płócienniczak, autor „przemyczał” swój wizerunek, występując w rekonstrukcjach jako statysta drugiego planu: zbiegając po schodach, będąc pasażerem pociągu, tańcząc w dyskotecce, pijąc piwo lub kawę w restauracji, etc. Niekiedy występował przebrany (np. za szewca, sędziego, etc.). Widzowie mogli też w rekonstrukcjach usłyszeć jego głos.

¹⁵ Swoją decyzję Zenon Smolarek uzasadniał oceną, że program ma być instruktażem dla przestępców, a sceny w nim pokazywane mają charakter odrażający. Do zarzutów odniósł się autor w jubileuszowym, setnym wydaniu z czerwca 1993 r. Program został zdjęty z anteny, ponieważ jego realizacja – jak wykazuje analiza – była niemożliwa bez współpracy z policją. Po odejściu Smolarka z funkcji komentanta głównego i zmianie tej decyzji program powrócił na antenę w październiku 1995 r.

Mediatyzacja a problematyka kryminalna

Jak zauważa cytowana już T. Sasińska-Klas, procesy mediatyzacji – co wyraźnie dostrzegamy – wpływają na większość obszarów życia społecznego obywateli żyjących w warunkach późnej nowoczesności. Mediatyzacja, jak to zostało zaprezentowane przez Friedricha Krotza, oznacza „pewien zespół procesów wynikających ze zmian zarówno w samych mediach, jak i zmian społecznych oraz kulturowych”¹⁶. Posługując się tym ujęciem, badacze w obszarze nauk społecznych próbują opisywać oraz wyjaśniać naturę tego metaprocesu. Przyjmuje się, że człowiek jako istota społeczna wykorzystuje w sposób naturalny cały kompleks różnych form komunikacji, na które jest skazany w otaczającym go środowisku. Komunikacja jest traktowana jako źródło podstawowej wiedzy o rzeczywistości¹⁷.

W obecnej przestrzeni medialnej istnieje wiele produkcji dziennikarskich poświęconych tematyce kryminalnej, realizowanych w różnych gatunkach. Ich prażródłem w Polsce był niewątpliwie magazyn kryminalny „997”.

W odniesieniu do mediatyzacji problematyki kryminalnej oznacza to przede wszystkim skuteczne informowanie społeczeństwa o wycinku rzeczywistości społecznej PRL, jakim była przestępczość kryminalna. Jak wspomniano wyżej, tematyka kryminalna była obecna w mediach elektronicznych, ale właściwie w wymiarze propagandowym i/lub fikcyjnym, co wykluczało jej manifestację jako „źródło podstawowej wiedzy o rzeczywistości”. W tym sensie wspomniany przez Sasińską-Klas „kompleks różnych form komunikacji” był niefunkcyjny. Lukę w świadomości społecznej mogła w jakiejś mierze wypełniać dostępna w PRL kryminalna literatura faktu, jednak i tu nie można pominąć jej propagandowych funkcji; nadto literatura taka nie dawała możliwości masowego oddziaływania, jakie dawało najpopularniejsze wówczas medium: telewizja¹⁸. Tu zaś programy prezentujące rzeczywiste sprawy kryminalne były przez władze niemiłe widziane. Przełom, jakim było wprowadzenie

¹⁶ F. Krotz, *Die Mediatisierung kommunikativen Handels. Der Wandel von Alltag und sozialen Beziehungen, Kultur und Gesellschaft durch die Medien*, Wiesbaden 2007.

¹⁷ T. Sasińska-Klas, dz. cyt., s. 163.

¹⁸ O popularności tego medium w Polsce zwłaszcza w latach 80. i 90. pisze Stanisław Michalczyk, wprowadzając pojęcie „telewizualizacji”. Użycie tego pojęcia jest szczególnie uzasadnione w odniesieniu do magazynu „997”. S. Michalczyk, *Pojęcie mediatyzacji w nauce o komunikowaniu*, [w:] *Mediatyzacja kampanii politycznych*, red. M. Koczyński, M. Mazur, S. Michalczyk, Katowice 2009, s. 25.

do ramówki telewizyjnej magazynu „997”, spowodował uruchomienie dalszych procesów społecznych: upowszechnianie wiedzy o przestępstwach kryminalnych i ich skali; oddziaływanie prewencyjne i ostrzegawcze, które zaczęło powodować zmianę zachowań społecznych; aktywizację społeczeństwa. W tym ostatnim przypadku odbiór programu przez widzów możemy traktować jako doświadczenie liminalne¹⁹: jednokrotne lub cykliczne oglądanie „997” staje się dla odbiorcy swoim „momentem przejścia”, przekraczaniem granicy, za którą następuje podjęcie decyzji o interakcji: napisania bądź zatelefonowania do milicji/policji lub twórców programu i udzieleniem informacji na temat prezentowanych spraw. Można ten proces określić za pomocą frazy: „od biernej niechęci do aktywnej pomocy”. Tego typu oddziaływanie na skalę społeczną w omawianym czasie było możliwe jedynie poprzez „komunikację masową będącą produkcją oraz odbiorem zestandaryzowanych i ogólnie adresowanych do odbiorców komunikatów”²⁰. O cyfryzacji i związanej z nią interaktywnej komunikacji z inteligentnym systemem hardware/software w postaci nowych mediów nie było jeszcze mowy.

Badacze procesów mediatyzacyjnych zwracają uwagę na możliwości, jakie daje rozpatrywanie ich w obrębie trzech paradygmatów: codzienności, świata symbolicznego, a także powiązania mediów ze zmianą społeczną²¹. Warto rozwinąć ten temat w kontekście nad mediatyzacją problematyki kryminalnej i magazynu „997”.

1. Paradygmat codzienności rozumiany jest w skrócie jako codzienne funkcjonowanie człowieka w świecie zdeterminowanym przez stale rozwijające się media, metody i narzędzia komunikacji. W ciągu ostatnich trzech dekad zmieniły one diametralnie to funkcjonowanie:

- a. zwielenokrotniając ilość i kanały informacji oraz przyspieszając jej obieg;
- b. umożliwiając i ułatwiając dostęp do bardzo licznych treści, zwłaszcza audialnych i audiowizualnych (w opisywanym tu okresie pozyskanie utworów muzycznych czy filmów było daleko bardziej kosztowne i znacznie trudniejsze, okazjonalne lub wręcz niemożliwe);
- c. umożliwiając zdalne załatwianie licznych spraw i formalności;
- d. zapewniając nowe metody pracy, także w warunkach, które wcześniej tę pracę by uniemożliwiały (np. praca i nauka zdalna w okresie pandemii Covid-19);
- e. oferując nowe formy rozrywki i spędzania wolnego czasu (interaktywne gry komputerowe, wirtualna rzeczywistość, liczne symulacje, jak np. tworzenie tzw. „mikronacji”);

¹⁹ O liminalności w rozumieniu przyjętym w niniejszym opracowaniu pisze m. in. Jacek Dziekan. Por. tegoż: *Od rytuału do konfliktu...*, Gdańsk 2018.

²⁰ F. Krotz, dz. cyt.

²¹ T. Sasińska-Klas, dz. cyt., s. 164-166; S. Michalczyk

- f. tworząc nowe modele komunikowania interpersonalnego i grupowego, zdominowane obecnie przez komunikatory i media społecznościowe, etc.

Korzyści, podobnie jak i liczne zagrożenia (redundancja treści, przebudźcowanie, fake'i i deep fake'i, hejt internetowy) można by mnożyć. Z punktu widzenia niniejszego artykułu najważniejsze jest jednak gruntowne przeobrażenie szeroko pojętej komunikacji medialnej, spowodowane gwałtownym rozwojem technologicznym. Badacze zwracają uwagę, że w niedalekiej perspektywie czasowej obywatele zrezygnują z mediów tradycyjnych na rzecz nowych mediów i urządzeń mobilnych. Empiryczne obserwacje potwierdzają, że w młodszych pokoleniach (ludzi nawet po 30. roku życia) zmiany takie już nastąpiły²². Niemniej w okresie objętym badaniem rzeczywistość medialna i technologiczna kształtowała się inaczej. Dostępne dla przeciętnego użytkownika lat 80. mikrokomputery ośmiobitowe służyły właściwie bardziej do zabawy niż do pracy; ich alternatywą w uboższych rodzinach były prymitywne konsole do gier (głównie firmy Atari) i przenośne gry zręcznościowe z ciekłokrystalicznym, czarno-białym wyświetlaczem; nierzadko i takie urządzenia były poza zasięgiem możliwości finansowych. Magnetofony szpulowe i kasetowe umożliwiały nagranie muzyki z kanałów państwowego radia (głównie z Programu II i Programu III, które nadawały ciekawe audycje muzyczne i rozrywkowe). W takiej rzeczywistości technologicznej telewizor był najpopularniejszym medium w każdym polskim domu. Jak pisał Stanisław Michalczyk, dowodem tego był fakt usytuowania go w centralnym punkcie mieszkania²³. Badacz idzie jednak dalej i słusznie stwierdza: „Można było mówić nawet nie tyle o medializacji, ile o telewizualizacji społeczeństwa, które w drugiej połowie XX wieku mogło przyjąć nazwę «społeczeństwo telewizyjne»”²⁴. Dodajmy, że w specyficznych warunkach PRL oferta telewizyjna w latach 80. XX w. sprowadzała się do dwóch kanałów telewizji państwowej, które nie nadawały całodobowo. Rynek mediów zaczął powstawać po transformacji ustrojowej – pierwsze stacje prywatne (w tym regionalne) zaczęły powstawać od 1993 roku (a więc z końcem nadawania pierwszej serii magazynu).

Do „stelewizualizowanego” w taki sposób społeczeństwa trafił ze swoim przekazem Michał Fajbusiewicz. Jego programy były oglądane na masową skalę, o czym świadczą ówczesne wyniki oglądalności, i często zbiorowo, podobnie jak teleturynie, seriale czy filmy fabularne; wynikało to z faktu, że na ogół w mieszkaniu znajdował się jeden telewizor. O programach tych intensywnie rozmawiano prywatnie

²² Potwierdzają to obserwacje z kilkunastoletniej pracy dydaktycznej autora artykułu z młodzieżą akademicką, która nie korzysta już z telewizora lub wręcz nie posiada go w mieszkaniu. Tezę tę potwierdza również słaba znajomość (lub jej brak) najbardziej znanych gazet i tygodników opinii. Tradycyjne produkcje radiowe i telewizyjne są najczęściej oglądane za pośrednictwem stron internetowych.

²³ S. Michalczyk, dz. cyt., s. 25.

²⁴ Tamże, s. 31.

w czasie wolnym (jako autor opracowania pamiętam z przeszłości takie rozmowy i własne w nich uczestnictwo), prezentowane tam sprawy budziły emocje. Twórca programu wspomina również zachowania uchodzące za absurdalne, jak np. przypadek młodego telewidza, który nagrywał wszystkie wydania programu na kasety magnetofonowe i wielokrotnie przesłuchiwał je w nocy w przekonaniu, że zde-maskuje poszukiwanych przestępców²⁵. Bywało jednak, że rozmowy takie przynosiły społeczny pożytek. W specjalnym wydaniu programu z marca 1991 r. zaprezentowano przebieg zatrzymania groźnego mordercy dzieci, Tadeusza Kwaśniaka. Ujęcie go było możliwe dlatego, że programy zawierające rekonstrukcje zabójstw Kwaśniaka oglądali uczniowie jednej z poznańskich szkół podstawowych. Ich zainteresowanie, wreszcie rozmowy pozwoliły na identyfikację błędzącego po osiedlu w poszukiwaniu ofiar zabójcy i aresztowanie go. Dowodów tego typu społecznego oddziaływania programu przez jego funkcjonowanie w codzienności odbiorców można wskazać więcej.

2. Paradygmat świata symbolicznego, wywiedziony z teorii symbolicznej, odwołuje się do zapośredniczenia rzeczywistości za pomocą słów i symboli, odczytywanych w określonym kontekście i budzących określone skojarzenia. W przypadku przekazu telewizyjnego w sferę symboli wpisują się również sygnały audialne i wizualne. W magazynie „997” dominowała symbolika związana z policją i jej emblematami: mundur, pistolet, policyjna pałka, radiowóz, psy, kogut policyjny (pulsujący, błękitny sygnał świetlny i donośny odgłos syreny policyjnej). Ta symbolika jeszcze w 1986 r. miała w społeczeństwie polskim negatywne konotacje z powodu roli milicji jako służby porządkowej w dyktaturze: pacyfikowanie manifestacji, bicie i aresztowanie ich uczestników, brutalne przesłuchania, „ścieżki zdrowia”, etc.; dodatkowo wzmocnione relatywnie niedawnym stanem wojennym. Jednym z zadań, jakie twórcy programu sobie postawili, było przywrócenie zaufania społecznego do milicji (potem policji), a więc także odwrócenie znaczeń tej symboliki. Symboliczny kogut, mundur i pałka miały kojarzyć się odtąd nie z zagrożeniem, lecz z poczuciem bezpieczeństwa, przywracaniem porządku publicznego i skutecznością. Wzmacniać tę symbolikę miała charakterystyczna muzyka używana w programie – zwłaszcza niektóre aranżacje jazzowe, kojarzone z fabularnymi filmami sensacyjnymi i kryminalnymi. Nieodłącznym symbolem samego programu stał się charakterystyczny, jazz-rockowy motyw muzyczny, zaczerpnięty z utworu *Cronus* zespołu Chase²⁶.

²⁵ Nagrywanie programów telewizyjnych na taśmy lub kasety magnetofonowe było w latach 80. XX w. rozpowszechnione; jedynie pojedynczy odbiorcy posiadali magnetowidy, które stanowiły towar luksusowy. Rozmowa z Michałem Fajbusiewiczem w dn. 20 X 2022 r. (nagranie w archiwum autora).

²⁶ Propozycję wykorzystania tego utworu zgłosił telewizyjny dźwiękowiec, Ryszard Gibki.

Osobną sprawą jest charakterystyczny styl i język wypowiedzi policyjnej: skłonność do używania strony biernej, konstrukcji analitycznych (*udają się – idą*), określeń sformalizowanych (*spożyła ciepły posiłek – zjadła obiad*), etc.; a także zabawne niekiedy błędy językowe czy nawet dialektyzmy („nic nie zginęło poza *pinindzmi*”²⁷, „wrocławianie nazywają tych ludzi *sztajmesami*”). Takie zachowania językowe budziły uśmiech. Występujący w studio oficerowie byli niekiedy bardzo elokwentni, ale zdarzali się i tacy, którym wypowiedź do kamery sprawiała kłopoty. Niejednokrotnie sytuację w studio ratował wówczas prowadzący program Jan Płócienniczak, który okazał się prezydentem nader charyzmatycznym i sprawnym retorycznie²⁸.

3. Paradygmat: media a zmiana społeczna jest dla mediatyzacji najbardziej istotny, jako rozpatrujący jej cele i skutki. W odniesieniu do cytowanego już stwierdzenia Teresy Sasińskiej-Klas, że polityka nie może istnieć bez mediów, można postawić tezę, że problematyka kryminalna w mediach istnieć powinna. Jej istnienie znacznie zmieniło zachowania i wzorce społeczne. Przede wszystkim, obywatele zaczęli współpracować z policją i stopniowo odzyskiwać zaufanie do niej. Dzięki telewizjom udało się zatrzymać wielu groźnych przestępców (autor programu deklaruje, że łącznie ujęto ponad 300 osób, w tym głównie zabójców)²⁹. Milicja – a po transformacji policja – stała się „społecznym aktorem komunikacji medialnej” (nie politycznej) właśnie dzięki programowi; w pozytywnym tego słowa znaczeniu i z pozytywnym skutkiem. O ile w mediach PRL milicję i wojsko wykorzystywano propagandowo i taki tworzono jej obraz, o tyle „997” poniekąd miał go odwrócić. Najważniejszą korzyścią jednak okazało się zaangażowanie społeczeństwa w pomoc w wykrywaniu przestępców. Prowadzący często informowali o rozwiązaniu spraw kryminalnych i ujętych przestępcach, do których przyczyniły się ich informacje od widzów – ale także i wykrytych przez samą policję.

W kontekście pożądanej zmiany społecznej warto wziąć pod uwagę problem odczytania (właściwego lub nie) roli samego programu i intencji jego twórców. Wynika to z jednego z rozumień terminu *mediation*, które ma uosabiać „pewną przestrzeń pomiędzy tym, co indywidualne (wewnętrzne), a tym, co ogólne (zewnętrzne).

²⁷ Takim językiem mówił w programie komisarz Henryk Kulawik z policji w Katowicach. Charakterystyczny, bardzo niski głos, niespieszne mówienie, a także wizerunek (bujna czupryna i gęste, sumiaste wąsy) sprzyjały powstawaniu efektu komicznego.

²⁸ W 1987 r. Jan Płócienniczak otrzymał nagrodę Wiktora w kategorii osobowość telewizyjna. O jego popularności świadczyły także listy otrzymywane od widzów – cytowane jednak rzadko w programie.

²⁹ Rozmowa z Michałem Fajbusiewiczem w dn. 15 II 2024 (kopia w archiwum autora). Komenda Główna Policji nie prowadziła takiej statystyki; dane zbierano dopiero od 2018 r., a więc w czasie, gdy Michał Fajbusiewicz nie był już jego autorem „997”. Dane z Biura Prasowego Komendy Głównej Policji w korespondencji elektronicznej z nadkom. Tomaszem Plechą z dn. 19.02.2024 (kopia w archiwum autora).

Ta przestrzeń to przestrzeń doświadczania, interpretacji i znaczenia (sensu). Innymi słowy, definicja mediation sugeruje, że nasze pojmowanie rzeczywistości jest zawsze ukształtowane przez doświadczenie oraz interpretację sensu rzeczy, które znajdują się między nami a rzeczywistością³⁰. W tym kontekście nasuwa się pytanie, jak badany program zapośredniczył rzeczywistość, tu: problematykę kryminalną. Jak odbiorcy mogą program postrzegać i z jakim nastawieniem go oglądać? Istnieje kilka możliwych odpowiedzi:

- a. z nadzieją na to, że przestępczość jest lepiej wykrywana i że będzie spadać;
- b. z poczuciem potrzeby społecznego zaangażowania (co jest zgodne z intencją autorów);
- c. z wolą zmiany postaw i zachowań własnych i szerzej: społecznych (w późniejszych latach Michał Fajbusiewicz wielokrotnie cytował widzów, którzy za najważniejsze funkcje programu uważali prewencję i ostrzeżenie)³¹;
- d. z poczuciem zagrożenia i lęku przed otaczającą rzeczywistością; rozciąganiem kryminalnej części rzeczywistości społecznej pokazywanej w programie na jej całość (istnieli odbiorcy, którzy wskutek oglądania programu wykazywali niezdrowy lęk przed ludźmi i otaczającą rzeczywistością);
- e. z poczuciem inspiracji i motywacji do popełniania przestępstw (program jako „instruktaż dla przestępców” – jak usiłował w 1995 r. argumentować zerwanie współpracy z autorem komendant Zenon Smolarek).

Ostatnie dwa sposoby postrzegania programu są efektem ubocznym, niezgodnym z zamierzeniami jego autora.

„997” jako zapośredniczenie tematyki kryminalnej

Kwestią istotną dla mediatyzacji wydaje się objaśnienie sposobu, w jaki poszczególne formy przekazu medialnego zapośredniczyły rzeczywistość. Stanisław Michalczyk stwierdza, że najstarsza interpretacja pojęcia *mediation* wiąże się z „zajmowaniem pozycji środkowej” lub „pośredniczeniem” w sporze pomiędzy przeciwnikami w celu załagodzenia sporu. W tym kontekście np. można mówić o mediacji pomiędzy

³⁰ S. Michalczyk, op. cit., s. 18.

³¹ Opinie te autor cytował głównie w wydaniach jubileuszowych, np. z okazji 200. wydania programu, wyemitowanego w dn. 4.11.1999 r. Druga seria programu była już wzbogacona o specjalne rubryki, jak np. „Bezpieczne Miasto” i „Żyj Bezpiecznie”, mające na celu pokazywanie wzorców i antywzorców społecznych zachowań wobec zagrożeń. Grali w nich znani z popularnych seriali aktorzy: Joanna Stuzińska, Zbigniew Buczkowski, Leon Niemczyk, Bohdan Łazuka, Andrzej Kopiczyński, Anna Seniuk, Roman Kłosowski, Irena Kwiatkowska, Jan Kobuszewski, inni. W wydaniach specjalnych poświęconych tematyce bezpieczeństwa pojawiali się w roli współprowadzących m. in. Anna Przybylska, Paweł Wawrzecki, Monika Richardson. W pierwszej serii tego typu elementy infotainmentu i automarketingu nie były jeszcze obecne.

pracodawcami a pracobiorcami, burżuazją a proletariatem. Podobnie, w doktrynie chrześcijańskiej mediacja (mediation) oznacza rolę Chrystusa pośredniczącego pomiędzy Bogiem a ludźmi. Zatem pierwsza definicja terminu *mediation* kładzie nacisk na pośrednictwo w różnych zjawiskach i procesach.”³² Wiele uwagi procesowi pośredniczenia poświęca także Bartosz Korzeniewski, charakteryzując rolę szeroko rozumianych mediów („nośników pamięci”) w kształtowaniu pamięci historycznej i kulturowej³³. W niniejszym opracowaniu proces ten należy rozumieć jako dostosowanie sposobu komunikowania problematyki kryminalnej do warunków komunikacyjnych, jakie narzucała telewizja, a przede wszystkim jej gatunki i formaty.

Zgodnie z dostępnymi opracowaniami z zakresu genologii telewizyjnej³⁴, „997” należy określić jako cykliczny magazyn publicystyczny (W dostępnych scenopisach pojawiało się określenie: „studyjno-filmowy”), poświęcony tematyce kryminalnej. Złożony był przede wszystkim z tzw. rekonstrukcji zdarzeń³⁵ (znacznie rzadziej były to reportaże), uzupełnianych rozmowami autora programu z prowadzącymi śledztwo policjantami i prokuratorami. W programie pojawiały się również materiały specjalne, takie jak: fragmenty przesłuchań policyjnych, wizji lokalnych z udziałem prokuratury, elementy wywiadu dziennikarskiego. W omawianym okresie – tj. w latach 1986-1993 – magazyn był nadawany co miesiąc w Programie II Telewizji Polskiej, a jego wydania trwały średnio od 45 do 70 minut. Z uwagi na drastyczność tematyki, nadawano go zazwyczaj po 22.00; wyjątkiem od tej reguły były wydania specjalne: jubileuszowe bądź poświęcone wyjątkowo spektakularnym przestępcom, jak np. Zdzisław Najmrodzki (ps. „Sasłyk”) czy Ryszard Walter Ratajczyk (ps. „Brzytwa”). Wydania takie bywały złożone na ogół z trzech części i prezentowane w odcinkach, począwszy już od godz. 18.00. Zachowane dane oglądalności wskazują, że właśnie takie wydania miały wyjątkowo wysoką oglądalność, sięgającą nawet ponad 18 mln widzów (zazwyczaj oscylowała ona w granicach 14-15 mln)³⁶.

³² S. Michalczyk, dz. cyt., s. 18.

³³ Zob. B. Korzeniewski, *Medializacja i mediatyzacja pamięci. Nośniki pamięci i ich rola w kształtowaniu pamięci przeszłości*.

³⁴ Por. prace Mirosława Salskiego, Wiesława Godzica, Bogumiły Fiołek-Lubczyńskiej, Krzysztofa Grzegorzewskiego, Jerzego Uszyńskiego, etc.

³⁵ Autor programu nazywa je „dokumentami inscenizowanymi”. Rozmowa z Michałem Fajbusiewiczem 11.07.2019 r. (nagranie w archiwum autora).

³⁶ Chodziło o specjalne wydanie programu z listopada 1989 r., w którym zaprezentowano długi dokument inscenizowany poświęcony głośnemu przestępcy Zdzisławowi Najmrodzkiemu (Najmrodzkiego grał łódzki animator kultury i aktor teatralny Janusz Wiśnioch). Zob. <https://dzienniklodzki.pl/michal-fajbusiewicz-magazyn-kryminalny-997-ogladalo-18-milionow-widzow/ar/3888727> [dostęp 18 II 2024]. Bieżące wyniki oglądalności odnotowywano raz w miesiącu w tygodniku „Przegląd Tygodniowy” (wydania z lat 1986-1990).

Mirosław Salski określił „997” jako „program o charakterze śledczym”³⁷, określenie to jest jednak nieadekwatne; należy go klasyfikować jako magazyn policyjny. Programy tego typu istniały już wcześniej (np. „Crimewatch” w Wielkiej Brytanii, „AktENZEICHEN XY... ungelooest” w Niemczech), Michał Fajbusiewicz nie miał jednak świadomości ich istnienia, produkując pierwszy tego typu format dla polskiej widowni. Wspomniane rekonstrukcje powstawały głównie na podstawie materiałów milicyjnych (potem policyjnych), jakie otrzymywała. Komentarz, który następował zwykle po prezentacji materiału, nie był klasyczną dyskusją publicystyczną; należy go raczej zakwalifikować jako wywiad dziennikarski „zur Sache”³⁸. Motywem przewodnim rozmów była zawsze prośba do widzów o pomoc w rozwikłaniu kryminalnych. Z czasem treść magazynu była uzupełniana o komunikaty poszukiwawcze, które stały się stałą rubryką w programie. W dobie transformacji ustrojowej pojawiały się pierwsze reklamy i wystąpienia sponsorów, włączone w strukturę magazynu: reklamowano głównie przedmioty związane z bezpieczeństwem: drzwi i zamki antywłamaniowe, sejfy czy kasy pancerne, urządzenia alarmowe i zabezpieczające. Niekiedy pojawiał się nowoczesny sprzęt informatyczny i profesjonalne urządzenia łączności dla policji. Materiały takie emitowano w latach 1990-1991.

Etapy tworzenia magazynu kryminalnego „997”

1. Materiały wyjściowe

Program powstawał przede wszystkim na podstawie dokumentacji milicyjnej/policyjnej. Wśród nich należy wymienić:

- a. dokumentację tekstową: notatki służbowe, protokoły oględzin zwłok, przesłuchań;
- b. dokumentację, w owym czasie jeszcze w postaci analogowej (klisze, odbitki);
- c. dokumentację dźwiękową (nagrania audio, np. przesłuchań, rozmów telefonicznych) – należąca jednak do rzadkości;
- d. dokumentację audiowizualną, głównie w postaci kaset video z zapisem oględzin miejsc przestępstwa, oględzin zwłok (rzadziej sekcji zwłok), zarejestrowanych przesłuchań na policji (głównie z podejrzanymi), wizji lokalnych, policyjnych obserwacji z ukrycia³⁹.

Autor dostawał niekiedy materiały z prokuratury; zdarzało się również, że współtworzył te materiały, udostępniając prokuratorom operatora z kamerą elektroniczną

³⁷ M. Salski, *Telewizyjny dokument filmowy*, Szczecin 2019, s. 58.

³⁸ S. Adams, W. Hicks, *Wywiad dziennikarski*, tłum. K. Franek, Kraków 2007.

³⁹ W udostępnionych przez autora programu surowych materiałach zachowały się kasy m. in. z czterogodzinną obserwacją domu jednorodzinnego i obserwacji cmentarza podczas pogrzebu ofiary zabójstwa, z zarejestrowanym komentarzem obserwujących policjantów.

(będącą w tym okresie rzadkością w Polsce, nawet w telewizji⁴⁰). Jako przykład można wymienić prokuratorską wizję lokalną w Kutnie (XII 1988) z udziałem Leszka Kopcia, podejrzanego o zabójstwo nieznanego mężczyzny w jednej z melin pijackich. W programie zaprezentowano materiał zmontowany w taki sposób, by wyglądał on na dokumentację prokuratorską bez udziału twórców programu. Dopiero analiza zachowanego nagrania roboczego ujawnia fakt, że wizja była technicznie realizowana przez ekipę OTV Łódź, zaś Michał Fajbusiewicz aktywnie w niej uczestniczył, zadając pytania podejrzanemu, a nawet podpowiadając je prokuratorowi⁴¹.

2. Analiza i porządkowanie materiałów.

Na tym etapie autor tworzył już szkic scenariusza rekonstrukcji, niejednokrotnie sporządzając go odręcznie w odpowiedniej komendzie policji (z uwagi na tajność materiałów). Wiele materiałów dostawał jednak w postaci kopii; niektórymi dysponuje do dziś. Na tym etapie inwencja polegała na tym, jak te materiały w programie wykorzystać. Przede wszystkim służyły one do przygotowania inscenizacji, które Fajbusiewicz osobiście reżyserował, jeżdżąc z ekipą w prawdziwe miejsca przestępstw. Na tym etapie podejmowano również decyzję o segregacji i selekcji materiałów: niektóre szczegóły eliminowano, inne celowo zniekształcano. Zmiana realiów sprawy (np. danych personalnych) lub manipulacja przebiegiem faktycznych zdarzeń miała powodowana być dobrem śledztwa bądź celami operacyjnymi policji⁴², z którą każdorazowo należało konsultować sposób prezentowania spraw. Manipulacje tego rodzaju były możliwe przede wszystkim dlatego, że widzowie oglądali program rzadko (co miesiąc) i na ogół jednokrotnie. Tylko pojedynczy pasjonaci rejestrowali dźwięk, rzadziej zapis video; kasety VHS były bowiem dość drogie i lepiej było poświęcić je na filmy i seriale fabularne. To powodowało, że prezentowane sprawy zacierały się w pamięci widzów i autorzy mogli do nich wracać, zmieniając realia lub prezentując je od innej strony⁴³.

⁴⁰ W drugiej połowie lat 80. XX w. Telewizja Polska dysponowała niewielką ilością kamer elektronicznych (były to głównie urządzenia systemu U-Matic i Betacam SP, a nawet amatorskie kamery VHS). Autor programu w tym okresie zrealizował wiele materiałów kamerą filmową na celuloidowej taśmie 16 mm.

⁴¹ Zapis kasety VHS opisanej jako „Świr zboczeniec z Kutna”, zarejestrowanej 6.12.1988 r. (kopia cyfrowa w archiwum autora tekstu).

⁴² Historia programu notuje przypadki, w których „spreparowane” w ten sposób sprawy oglądali więźniowie aresztów śledczych. Prowokowało ich to do sprostowań i zwierzeń na temat realiów sprawy, którymi dzielili się ze współwięźniami zwerbowanymi przez śledczych (tzw. „wtyczkami”).

⁴³ Dotyczy to np. sprawy napadu rabunkowego na plebanię w Górze Świętej Małgorzaty: trzech napastnicy zabili gospozię i ciężko ranili księdza. O sprawie mówiono w programie od lutego do maja 1993 r. Początkowo poszukiwano świadka: „słonia – grubaska”, którego portret pamięciowy zaprezentowano. Po dwóch miesiącach ów świadek był już przedstawiony w programie jako podejrzany o zabójstwo,

Materiały były następnie porządkowane i sortowane według kategorii: nieznanne zwłoki, zabójstwa (osobno na tle seksualnym), gwałty, napady rabunkowe, oszustwa, etc. W tej postaci autor przechowuje je do chwili obecnej, dokumentację policyjną i prokuratorską uzupełniając wycinkami prasowymi i wydrukami ze stron internetowych. Wiele informacji pozyskiwał z bezpośrednich rozmów z policjantami, które nie były zapisywane ani rejestrowane; zachowały się za to notatki asystentki Fajbusiewicz, Joanny Przybył, która opracowywała wszystkie jego materiały dziennikarskie. Z dokumentacji tej autor do dziś korzysta, tworząc swoje programy, pisząc artykuły i występując w mediach jako komentator.

3. Przygotowanie rekonstrukcji zdarzeń.

Proces produkcji rekonstrukcji zdarzeń jest zbliżony do produkcji filmowej. Polega na zaplanowaniu budżetu, przygotowania planu, zatrudnienia statystów i aktorów, etc. Materiały w omawianym okresie były jeszcze rejestrowane w oryginalnych wnętrzach⁴⁴ lub plenerach, które nie wymagały aranżacji wnętrz (jeśli zaś wymagały, to polegała ona na odtworzeniu stanu wnętrza do postaci sprzed przestępstwa). Dopiero w późniejszym etapie produkcji, od 2000 roku zdjęcia były kręcone w aranżowanych wnętrzach w Łodzi, a obrazy plenerów przysyłano z innych ośrodków Telewizji Polskiej. Na potrzeby programu wykorzystywano oryginalne, charakterystyczne dla sprawy przedmioty lub – jeśli było to niemożliwe – rekonstruowano je. Rekwizyty powstawały także na potrzeby rozmowy studyjnej z prowadzącym śledztwo.

Na miejscu rejestracji potrzebny był operator (rzadziej dwóch), dźwiękowiec, kierownik produkcji. Zdjęcia realizowali zazwyczaj Adam Kaczanowski, Stanisław Ścieszko i Tadeusz Kośmider; udźwiękowieniem zajmował się Ryszard Gibki. Na planie, poza statystami, występowali niekiedy aktorzy teatralni (np. Janusz Wiśnioch, Aleksander Benczak czy Marzena Sztuka – znana później jako odtwórczyni roli Halinki w sitcomie pt. „Świat według Kiepskich”, prod. Polsat). Zdarzało się jednak, że wśród statystów występowali pracownicy Telewizji Polskiej w Łodzi (w tym sam Fajbusiewicz), a także liczni milicjanci i policjanci, którzy wcielali się nie tylko we własne, prawdziwe role, ale także grywali ofiary lub przestępców. Do

pobicie i kradzież. Prowadzący tę sprawę prokurator Tadeusz Czaplinski i autor programu mieli tę wiedzę już wcześniej, ponieważ prezentowane zapisy wizji lokalnych pochodziły z 1991 i 1992 roku. Podobne zabiegi stosowano przy innych sprawach kryminalnych i poszukiwawczych. Ich szczegółowa analiza może być przedmiotem osobnego opracowania.

⁴⁴ Wiązało się to z różnymi kłopotami realizacyjnymi. Przykładem jest sprawa zabójstwa cygana Waldemara Huczki i jego rodziny w Nowej Soli, prezentowana w wydaniu z sierpnia 1991 r. Realizacja zdjęć, której należało dokonać już kilka dni po odkryciu zwłok była bardzo utrudniona z powodu silnego fetoru, który wywoływał torsje ekipy i statystów.

rozpoznawalnych w tym okresie policyjnych statystów należeli m. in.: kom. Dariusz Janas, mjr Waław Panek, kom. Ryszard Laskowski, kom. Henryk Kulawik. Nierzadko występujący w rekonstrukcji policjant komentował potem sprawę w studio.

Zarejestrowany materiał surowy zawierał zdjęcia z różnych ujęć, zdjęcia plenerów, rzadziej zdjęcia kręcone z wysokości (nie było jeszcze dronów do wykonywania zdjęć lotniczych, ale ekipa do stycznia 1991 roku dysponowała helikopterem). Rejestrowano duble, początkowo wykorzystując przyznany stosunek taśmy 1:3⁴⁵; potem większą ich ilość umożliwiały kamery elektroniczne z zapisem magnetycznym.

**„Michał Fajbusiewicz to nie tylko legenda telewizji.
Ten facet stał się bohaterem masowej wyobraźni
i nauczył nas, czym jest prawdziwa zbrodnia.”
(Wojciech Chmielarz, pisarz)**

Po zrealizowaniu zdjęć należało zredagować komentarz dla lektora. Zawsze zajmował się tym autor programu. Komentarz mógł być i na ogół był korygowany przez lektora; najczęściej korekty językowej i stylistycznej komentarzy Fajbusiewicza dokonywał Zbigniew Zaliński, najbardziej znany lektor tego programu. Poza nim w omawianym okresie teksty czytali: Dariusz Mazurek (Radio Łódź), od 1991 roku Wojciech Barczak i w 1993 r. Tomasz Boruszczak. Epizodycznie lektoraty nagrywali Grażyna Jeżewska, Andrzej Królikowski i Witold Skomorowski. W wyjątkowych przypadkach komentarze czytał sam autor (wydanie z lipca 1991 roku). Zastępstwa miały miejsce na ogół wtedy, gdy Zbigniew Zaliński z jakichś powodów nie mógł pracować⁴⁶. Tekst nagrywano synchronicznie ze zmontowanym materiałem, bądź „na czarne”⁴⁷: lektor czytał tekst, który był potem dołączany do rekonstrukcji w procesie montażu.

Z zachowanych materiałów wynika, że najpierw montowano materiały video i ścieżkę lektorską, potem dopiero podkładano ilustrację muzyczną. Wszystkie rekonstrukcje zdarzeń zawierały taką ilustrację. Zajmowała się tym osoba

⁴⁵ Początkowo Fajbusiewicz realizował swój program na taśmie celuloidowej. W latach 80. w Telewizji Polskiej obowiązywały następujące proporcje jej wykorzystania: – informacja 1:2; – publicystyka 1:3; – formy artystyczne 1:5. MK „997” był zaklasyfikowany jako program publicystyczny i 1/3 przyznanej taśmy należało wykorzystać jako finalny zapis.

⁴⁶ Najczęściej były to urlopy dla poratowania zdrowia. Rozmowa ze Zbigniewem Zalińskim 29.10.2021 (nagranie w archiwum autora).

⁴⁷ Określenie Zbigniewa Zalińskiego (ibidem). W ten sam sposób wielokrotnie nagrywał lektoraty autor niniejszego opracowania.

odpowiedzialna na co dzień za oprawę muzyczną programów w redakcji: najczęściej Jolanta Grzybowska, ale także Iwona Kawiorska i Ryszard Gibki. Sposób wykorzystania nagrań do oprawy muzycznej zmieniał się wraz z realiami krajowego ustawodawstwa. Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem (a ściślej: brakiem stosownych regulacji) do maja 1994 roku możliwe było wykorzystywanie muzyki wydawanej komercyjnie, niezależnie od rodzaju źródła. Po wejściu w życie ustawy o prawie autorskim i praw pokrewnych⁴⁸ za wykorzystanie komercyjnej muzyki trzeba było płacić tantiemy właścicielom praw majątkowych (tu: wytwórciom muzycznym). W okresie omawianym w artykule – zarówno przed, jak i po przełomie politycznym – rekonstrukcje były ilustrowane głównie muzyką wydawaną komercyjnie i pochodzącą z różnych źródeł. Nagrania mogły pochodzić z płyt analogowych, a nawet z kaset magnetofonowych, co niestety było słychać po jakości technicznej⁴⁹. Rzadziej korzystano z CD, które do powszechnego użytku w Polsce weszły stosunkowo późno⁵⁰. Nagrania z oryginalnych nośników były kopiowane na profesjonalną taśmę magnetofonową lub cyfrową kasetę systemu DAT. Dominowały gatunki takie jak: różne odmiany jazzu⁵¹ (na ogół współczesne), współczesna muzyka poważna (np. *Kosmogonia* Krzysztofa Pendereckiego) muzyka elektroniczna w różnych odmianach⁵², niekiedy także muzyka dyskotekowa. Rzadziej pojawiał się rock lub heavy metal. Dobór muzyki zależał od charakteru przedstawianej sceny: np. scenom obrazującym przemoc (bicie, zabójstwo, etc.) towarzyszyły agresywne partie jazzowe, szybkie solo perkusyjne, atonalne fragmenty współczesnej muzyki poważnej, szybka i ostra muzyka rockowa. Jolanta Grzybowska prezentowała niekiedy autorowi nagrania z kupowanych aktualnie kaset lub płyt, więc w tym wyborze niekiedy uczestniczyła; najczęściej jednak była to inwencja samych ilustratorów (ważna analiza pozwala odróżnić styl ilustracyjny Jolanty Grzybowskiej i Ryszarda Gibkiego). Ilustracja muzyczna 997 tego okresu zasługuje na osobne opracowanie. W drugiej serii programu, nadawanej od 1995 roku, oprawa muzyczna musiała się już składać wyłącznie ze specjalnie do tego celu przeznaczonych bibliotek muzycznych (Kosinus Records, Koka Media, Sonoton, inne) lub utworów komponowanych

⁴⁸ <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19940240083> [dostęp 19.02.2024].

⁴⁹ W tym czasie telewizja była jeszcze monofoniczna, w związku z tym nagrania muzyczne również podlegały monofonizacji. Suma obu kanałów uwypuklała wad zapisu, głównie niedoskonałości ustawienia toru taśmy, a zwłaszcza skosu głowicy. Wpływało to negatywnie zwłaszcza na reprodukcję wysokich tonów.

⁵⁰ Patent Compact Disc Digital Audio zgłosiła firma Philips w 1982 r., w Polsce jednak nośnik zaczął się upowszechniać w latach 90. po transformacji ustrojowej.

⁵¹ Chętnie wykorzystywano późne nagrania Milesa Davisa (z drugiej połowy lat 80.) muzykę zespołu Weather Report i polskich muzyków jazzowych (Krzysztof Komeda, inni).

⁵² Na przełomie lat 80. i 90. stosunkowo często pojawiały się nagrania zespołu Tangerine Dream i Klausa Schulze.

i wykonywanych na zamówienie. Korzystanie z muzyki komercyjnej nie mieściło się w budżecie programu jako zbyt drogie.

4. Tworzenie scenopisu programu

Wspomniany dokument – zawsze autorstwa Michała Fajbusiewicza – powstawał po zmontowaniu rekonstrukcji zdarzeń i przed rejestracją studyjną. Był to konwencjonalny maszynopis, który w pierwszej części uwzględniał następujące elementy:

- numer odcinka, data dzienna lub miesięczna (ew. godzina) emisji;
- opis miejsca rejestracji (np. „Stała scenografia w WSK w Łodzi. Prowadzący: Jan Płócienniczak” lub: „Stała scenografia w studio w Łodzi” – obok prowadzącego Michała Fajbusiewicza wyeksponowany numer telefonu: 0 800 100 997:);
- opis spraw do programu w punktach.

W następnej części dokumentu zapis dzielony był na lewą i prawą stronę (tego typu zapis nazywano w telewizji *treatmentem*). Z lewej strony opisywano technika:

- która kamera zbiera obraz;
- jaki element programu następuje: zapowiedź prowadzącego, rozmowa z gościem, materiał z określonego źródła;
- jaki materiał i o jakiej długości jest emitowany.

Oto przykłady zapisów: „Kamera: Fajbusiewicz”; „Beta: autor M. Fajbusiewicz, czas: 1’30”; „Gość [po prawo: funkcja, imię i nazwisko]”; „zdj. 29 i 30”. W pojedynczych scenariuszach pojawiały się odręczne zapiski dotyczące ilustracji muzycznej, np.: „muzyka wolna, raczej smętna, Schulze”, „ostra muzyka”, „muzyczka obojętna”, etc. – co sugeruje, że ilustracja muzyczna rekonstrukcji mogła powstać później, już podczas montażu rejestracji studyjnej⁵³.

Z prawej strony zamieszczano zredagowane wypowiedzi prowadzącego program oraz zapis lektoratu konkretnej rekonstrukcji (ale bez dialogów statystów), a także funkcja, imię i nazwisko gościa oraz numer telefonu jednostki Policji lub Prokuratury, który należało podać widzom. Czas rozmowy z gościem nie był określany; można go jednak było dostosować do długości programu w procesie montażu. O ile zapis ścieżki lektora w rekonstrukcji na ogół ściśle odpowiada scenariuszowi, tak zapowiedzi prowadzącego są raczej podpowiedzią, na podstawie której często improwował.

⁵³ Potwierdza to zachowany fragment zapisu niezmontowanej jeszcze rejestracji studyjnej programu z 25 marca 1998 roku (cyfrowa kopia w archiwum autora); zawarte tam zmontowane rekonstrukcje nie mają jeszcze oprawy muzycznej.

Niektóre scenariusze zawierają liczne dopiski odręczne (głównie po lewej stronie). Są to instrukcje dla realizatora (np.: „W czasie rozmowy proszę o zdjęcie Ukraińców i 26, 27”) lub poprawki bądź uzupełnienia przygotowanego wcześniej tekstu.

5. Rejestracja studyjna

Na podstawie scenariusza i przygotowanych materiałów filmowych przystępowano do rejestracji studyjnej. Autor nigdy nie zaryzykował nadawać tego programu na żywo, uzasadniając to dwoma względami. Po pierwsze, zgodnie z jego pomysłem program nagrywano w Wojewódzkim Stanowisku Kierowania WUSW⁵⁴ w Łodzi przy ul. Lutomierskiej 108/112 (obecnie mieści się tam Komenda Wojewódzka Policji)⁵⁵. Miało to nadać programowi charakter reality show: znany milicjant prowadzi kronikę kryminalną z samego centrum dowodzenia (w pomieszczeniu przywieszono emblemat syrenki warszawskiej, by sprawić wrażenie, że nagranie powstało w stołecznym urzędzie). Nagranie musiano wielokrotnie przerywać, a zapowiedzi powtarzać, ponieważ hałasował interkom, teleks i inne urządzenia łączności. Po drugie, wielu prowadzących śledztwo oficerów miało duże trudności z wypowiadaniem się do kamery (głównie był to stres lub brak umiejętności retorycznych) – choć zdarzali się również goście elokwentni i przyzwyczajeni do występów medialnych. Uważna analiza pozwala dostrzec, że wypowiedzi te często musiały być montowane. Autor nie chciał podejmować ryzyka, że gość zestresuje się podczas transmisji na żywo.

Aby objaśnić trzeci powód, należy krótko scharakteryzować przestrzeń studyjną. Nagranie rejestrowano w obitym drewnianą boazerią pomieszczeniu. Prowadzący siedział przy stole, na którym znajdowały się profesjonalne urządzenia łączności (a także telefon). W ścianie za nim wmontowano szybę dającą wgląd w drugie pomieszczenie, z przyjmującymi telefony funkcjonariuszami milicji/policji. Po prawej stronie znajdował się drugi fotel dla gościa; z lewej strony obok prowadzącego ustawiono stolik, a na nim telewizor (od 1987 do 1993 roku). Ten telewizor nie był wyłącznie elementem scenografii: na ogół pokazywał obraz będący powieleniem obrazu z kamery w studio – wykorzystywano go jednak do tzw. łączy zdalnych. Prowadzący program rozmawiał za jego pośrednictwem z prowadzącymi śledztwo oficerami lub prokuratorami, co miało nie tylko uatrakcyjnić przekaz, lecz także sprawić wrażenie nadawania na żywo. Surowe rejestracje pokazują, że nic takiego nie miało miejsca. W rzeczywistości autor nagrywał takie rozmowy podczas zdjęć

⁵⁴ WUSW – Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych. W latach 80., gdy ministrem spraw wewnętrznych był gen. Czesław Kiszczak, Urzędami Spraw Wewnętrznych nazywano komendy Milicji Obywatelskiej.

⁵⁵ Realizowano tam wszystkie wydania pierwszej serii programu. Od 1995 r. program powstawał już w specjalnie zaaranżowanym studio Telewizji Polskiej w Łodzi przy ul. Narutowicza 13.

w terenie, a następnie zadawał te same pytania synchronicznie z nagraniem odtwarzanym podczas rejestracji studia. Wszelkie niedoskonałości (np. ciszę) eliminowano w procesie montażu. Niekiedy doskonałości można w toku uważnej analizy dostrzec: są to charakterystyczne przerwania i skoki prozodyczne, niekiedy urwane w połowie frazy czy zdania. Sytuacje takie należały jednak do rzadkości

Zamiast podsumowania: mediatyzacja zbrodni i jej efekty

Widzowie, oglądający program na ogół jednokrotnie, nie musieli tych niedostatków dostrzegać. Otrzymywali natomiast komplementarną całość w postaci blisko godzinnego wydania programu. Już po pierwszym wydaniu jego autorzy odnieśli sukces: dzięki telewidzom udało się rozpoznać i ująć Stanisława Płochockiego, zabójcę salowej z Warszawy, Danuty Kułach. Program oglądały bufetowe baru „Antałek”, w którym sprawca z ofiarą i innymi klientami pili alkohol; rozpoznali go na podstawie portretów pamięciowych i rekonstrukcji zdarzeń⁵⁶. Zdarzały się również sytuacje, w których morderców ujmowano już w trakcie emisji programu (Emila Pasternaka⁵⁷, Ryszarda Waltera Ratajczyka, innych). Dzięki programowi udało się również odnaleźć bądź wyjaśnić los niektórych zaginionych, ustalić tożsamość odnalezionych anonimowych osób, często dotkniętych licznymi dysfunkcjami psychicznymi, uniemożliwiającymi kontakt.

Program okazał się dużym sukcesem prowadzącego, który dzięki niemu zyskał ogólnopolską popularność i – mimo bardzo dużego dorobku dziennikarskiego z innych obszarów tematycznych⁵⁸ – jest nieodłącznie z tym programem i tematyką kryminalną kojarzony. Dla polskiego społeczeństwa rezultatem mediatyzacji zbrodni, dokonanej przez Michała Fajbusiewicza, było nie tylko ponad 300 zatrzymanych groźnych przestępców. Widzowie docenili przede wszystkim rolę prewencyjną i ostrzegawczą. Pod wpływem programu zmieniały się zachowania i postawy społeczne: większa ostrożność, staranniejsze zabezpieczenie mienia, unikanie nadmiernej ufności i naiwności.

W obecnej przestrzeni medialnej istnieje wiele produkcji dziennikarskich poświęconych tematyce kryminalnej, realizowanych w różnych gatunkach. Ich prażródłem w Polsce był niewątpliwie magazyn kryminalny „997”. Jest to bezsprzecznie najdłużej

⁵⁶ Rozwiązanie tej zagadki kryminalnej pokazano w wydaniu programu z marca 1987 r., widzom oferując obejrzenie wizji lokalnej z udziałem zabójcy.

⁵⁷ Była to pierwsza prezentowana w programie „997” sprawa z kategorii kidnapingu: Emil Pasternak porwał dla okupu przedsiębiorcę krakowskiego, Mariusza Kuzaja, którego następnie żywcem zabetonował w becze. Pasternak został rozpoznany przez jednego z mieszkańców poznańskiej kamienicy, w której się ukrywał. Ujęto go, gdy oglądał program „997”.

⁵⁸ K. Grzegorzewski, *Twórczość reporterska i dokumentalna Michała Fajbusiewicza...*, dz. cyt., s. 288-307.

trwająca tego typu produkcja telewizyjna, warta dogłębnego analizy. Puentą niniejszych rozważań uczynimy wypowiedzi znanych pisarzy kryminalnych, opublikowane na okładce książki *Fajbus. 997 przypadków z życia*⁵⁹: „Michał Fajbusiewicz to nie tylko legenda telewizji. Ten facet stał się bohaterem masowej wyobraźni i nauczył nas, czym jest prawdziwa zbrodnia” (Wojciech Chmielarz, pisarz); „Człowiek, który zmienił spojrzenie na zbrodnie” (Katarzyna Puzyńska, pisarka).

Bibliografia

- Adams S., Hicks W., *Wywiad dziennikarski*, tłum. K. Franek, Kraków 2007.
- Dziekan J., *Od rytuału do konfliktu. Mediatyzacja żałoby posmoleńskiej*, Gdańsk 2018.
- Fajbusiewicz M., Omilianowicz M., *Fajbus. 997 przypadków z życia*, Warszawa 2019.
- Grzegorzewski K., *Funkcjonowanie newsów w przekazie telewizyjnym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2012, nr 17, s. 106-112.
- Grzegorzewski K., *Rhetorical strategies in the anti-alcohol propaganda of Polska Kronika Filmowa*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2020, nr 3(58), s. 359-376.
- Grzegorzewski K., *Twórczość reporterska i dokumentalna Michała Fajbusiewicza. Próba klasyfikacji*, [w:] *Reportaż – analizy i spostrzeżenia. 110 lat gatunku w Polsce*, red. K. Doktorowicz, K. Wolny-Zmorzyński, Toruń 2022.
- Korzeniewski B., *Medializacja i mediatyzacja pamięci. Nośniki pamięci i ich rola w kształtowaniu pamięci przeszłości*, „Kultura Współczesna” 2007, nr 3, s. 5-24.
- Kosiński K., *Historia pijaństwa w czasach PRL*, Warszawa 2008.
- Krotz F., *Die Mediatisierung kommunikativen Handels. Der Wandel von Alltag und sozialen Beziehungen, Kultur und Gesellschaft durch die Medien*, Wiesbaden 2007.
- Lisowska-Magdziarz M., *Analiza tekstów w dyskursach medialnych*, Kraków 2006.
- Lundby K., *Mediatization : concept, changes, consequences*, New York 2009.
- Michalczyk S., *Pojęcie mediatyzacji w nauce o komunikowaniu*, [w:] *Mediatyzacja kampanii politycznych*, red. M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk, Katowice 2009, s. 17-33.
- Oniszczyk Z., *Mediatyzacja polityki i polityzacja mediów. Dwa wymiary wzajemnych relacji*, „Studia Medioznawcze” 2011 nr 4(47), s. 11-22.
- Piotrowski P.K., *07 zgłasza się. Kulisy powstawania serialu*, Warszawa 2013.
- Ptaszek G., *Mediatyzacja i jej cechy*, <https://pre-epodreczniki.open.agh.edu.pl/tiki-index.php?page=-Mediatyzacja+i+jej+cechy#reference1> [dostęp 17.02.2024].
- Salski M., *Telewizyjny dokument filmowy*, Szczecin 2019.
- Sasińska-Klas T., *Mediatyzacja a medializacja sfery publicznej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2014, t. 57, nr 2 (218), s. 162-175.
- Skotarczak D., *Otwierać, Milicja! O powieści kryminalnej w PRL*, Szczecin 2019.

Biogram autora

Krzysztof Gregorzewski – adiunkt w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Interesuje się dziennikarstwem telewizyjnym i politycznym, a także retoryką dziennikarską. Opracował

⁵⁹ M. Fajbusiewicz, M. Omilianowicz, *Fajbus. 997 przypadków z życia*, Warszawa 2019.

zagadnienie *homo rhetoricusa* w dziennikarstwie telewizyjnym. Komentuje wydarzenia w mediach lokalnych i ogólnopolskich jako medioznawca i komentator polityczny (Tok FM, Gazeta Wyborcza, TVN24, Wirtualne Media, Press.pl, Radio 357, Dziennik Łódzki, Radio Łódź, TV Toya i wiele innych).